

G A Z E T A

Wielkiego



Księstwa

P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

N^o 301.

W Sobotę dnia 23. Grudnia.

1843.

Z powodu Świąt Bożego Narodzenia, Gazeta dopiero w środę dnia 27. Grudnia wydaną będzie.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się czwartym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi . . . 1 Tal. 18³ sgr.; dla zamiejscowych zaś . . . 2 Tal.

Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całej Monarchii.

Prenumerata egzemplarza na papierze kancelaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcej od powyższej ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Poznań, dnia 23. Grudnia 1843.

Expedycya Gazet *W. Dekera i Spółki.*

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 14. Grudnia.

Rada ministrów zajmowała się już podobno projektem do mowy od tronu na bliskie zaganienie Izb; słychać, że o odwiedzinach Królowej Wiktorji jako o nowej rękojmi utrzymania pokoju, wspomną. Powiadają, że Panu Martin ułożenie mowy tronowej polecono, co wszelako byłoby dowodem, że minister ten w pytaniu o sporze duchowieństwa z uniwersytem zdanie kolegów swoich podziela i przywrócenia Jezuitów — o co go gazety oppozycyjne obwiniają — nie popiera.

Gazette de France donosiła wczoraj wieczorem, że ministeryum angielskie Księciu

Bordeaux znać dało, żeby się z Anglii oddalił. Dziennik sporów powtarza tę nowinę, polegając na powadze rzeczonyj gazety, dzisiaj pomiędzy swými wstępnyimi artykułami; zdaje się więc tem odznaczającym miejscem, w którym ją umieścił, chcieć okazać, że ją za prawdziwą poczytuje. Gazette naturalnie zgromą się przejmuje na takowe postępowanie gabinetu angielskiego i ulżyła sercu swemu następującą apostrofą: »Jeżeli kiedykolwiek spełniono czyn arbitralności, te teraz w Anglii. Bil o obcych zniesiono. Nie wiemy co Henryk Francji (taki bowiem przydomek gazeta ta Księciu Bordeaux zwykle nadaje) teraz uczyni. Chciał on dn. 18. Grudnia odjechać. Może, że spełni, co postanowił. Gdyby się zaś rozkazowi angielskiemu opierać chciał, nie ma zaiste sądu

w Anglii, któryby nie wydał wyroku, że Książę jest w swoim prawie, bo prawa w Anglii przez oddzielne sądownictwo są zabezpieczone. Peel w polityce jest następcą Pitta. Zezwała na wyuzdane wycieczki w gazecie Times na Rojalistów. Książę Albrecht Koburg Królową z Londynu wyprowadził, aby Henryka francuzkiego u siebie nie widziała. Zdaje się, że Pitt i Koburg są przeciw nam. — France twierdzi z resztą, że wydalenie Xcia Bordeaux nastąpiło w skutek wymiany not między Tuileriami i Foreign Office (wydziałem spraw zagranicznych); Lord Aberdeen miał Panu Guizot dać przyrzeczenie, że się chwyci kroków, aby Księcia do odjazdu z Anglii spowodować. Quotidienne o sprawie téj całkiem milczy. Londyńska poczta z dnia onegdajszego téż nie przywiozła potwierzenia téj nowiny; przeciwnie, onegdajsza Morning Post obejmuje jeszcze sprawozdania o zamierzonych przez Księcia Bordeaux wycieczkach do różnych miast Anglii; dla tego publiczność podanie w Gazete de France za wymysł poczytuje, ile że środek podobny wbrew zwyczajowi polityki angielskiej się sprzeciwia i w obliczu prawa angielskiego niezawodnie zostałby potępiony. Zresztą sądzimy, że krok podobny pobytowi Księcia Bordeaux w Londynie i tamecznym zjazdom legitymistów zbyt wielkie tylko nadałby znaczenie.

Pospieszono się tu za nadto z rozgłoszeniem wiadomości, że Król neapolitański uznał rząd Królowej Izabelli. Książę Carini jest już od 1go b. m. w Madrycie, a jeszcze nic o nim ani o misyji jego nie słychać. To co dopiero było zawianiem układów pomiędzy dworem neapolitańskim a rządem madryckim, uważano już za sam skutek. Każdego znającego sprawy hiszpańskie musiało to uderzyć, że Król neapolitański uznać miał rząd Królowej Izabelli, nim jeszcze przyszedł los Don Carlosa zabezpieczono. Mniej jeszcze zasługuje na wiarę pogłoska, że Królowi Obojga Sycylii na tém tylko zależy, aby zaślubienie Królowej hiszpańskiej z Hr. Trapani do skutku przywieść. Długo powtarzano, że Hr. d'Aguila starać się ma o rękę Królowej Izabelli; teraz nagle występuje Hr. Trapani na scenę, a dzienniki hiszpańskie podają już znowu, że agenci angielscy w Katalonii starają się Księcia Sasko-Koburg-Kohary popularnym uczynić.

Wczorajsza czynność dotycząca się processu przeciw uczestnikom spisku na Rue Pastourel wykryła jeszcze kilka ważnych szczegółów. Komissarz policyi zdał rapport na wezwanie

Prezesa z odbytej rewizyi u Beckera i znaleziono u niego pomiędzy innymi tajemną prasę, w której wzmiankowana jego odezwa drukowana była. Pomiedzy sprzętami znaleziono nader ciężki stół, który niejaki wzbudził podejrzenie. Odsrubowano zwierzchnią płytę od stragan i odkryto w środku pudło z czcionkami, jako téż ustawioną owę proklamacyą, Na żądanie Prezesa objaśnił Becker cały mechanizm i skład tego stołu, dodał jednak, że od dawnego już czasu nic nie drukował, co się téż podobnym do prawdy być zdaje, ponieważ czernidło na czcionkach już było zapełniałe a wszystkie inne sprzęty drukarskie mocno zakurzawione. Znaleziono także u niego armatę zdjętą z lawety, ale Becker podaje, że ją chłopcu swemu dla zabawy kupił i że jej oczywiście za broń użyć nie można. Co do indagacyi z nim prowadzonych zeznaje on, że mu różne niebezpieczne tajemnice powierzono, i że czuł to dobrze, na jakie się niebezpieczeństwo naraża tak przez udział w tych tajemnicach, jako téż przez posiadanie tajemnej prassy i innych rzeczy zakazanych, że się nawet kilka razy wydobyć z tego myślał, ale jak gdyby jakimś przeznaczeniem zawsze był wstrzymywany. Gdy go Prezes zachęcał, aby współwinowajców podał, którzy mu takową tajemnicę powierzali, i tym sposobem sprawę swoją naprawił, oświadczył stanowczo, że tego nie uczyni, boby to było tchórzostwem męża niegodnym.

U obwinionego Chenu znaleziono pistolet i pałasz, ale on utrzymuje, że pistolet przyniósł mu ktoś w worku właśnie tego rana, kiedy go rewidowano, a pałasz kupił sobie dla własnego bezpieczeństwa, ponieważ mieszkając na samym końcu Faubourgu du Temple broni takiej potrzebuje.

Na tém skończyło się wysłuchanie. Wystąpił potem z mową Adwokat król, Amadée Roussel i zaczął od ogólnych uwag nad tém, że rewolucye zawsze w umysłach zostawiają rozdrażnienie, które przez długi czas zatrzeć się nie da. Dobrzy obywatele, powiada, gromadzą się wtedy około tronu i instytucyi na obronę kraju tak wewnątrz jak zewnątrz. Nieprzyjaciele zaś wszelkich normalnych i prawnych stósunków, którzy jarzmo prawa za nieznośny ciężar uważają, pragną ciągłych politycznych zamieszek i wstrząśnień. Ludzie ci potrzebują współwinowajców, których fanatyzują i na publiczne wysyłają miejsca, prostacków, których od prac ich odrywają, aby ich w spiskowych zamienić; potrzebują oni ka-

zań, korespondencyi, kassy, aby opłacić bunt, broń, tajemną organizacją, całe przysposobienie towarzystw politycznych. Uwiedzeni fałszywemi wyobrażeniami o kłamliwym patriotyzmie stawają pod chorągwią powstania. Później spada zasłona z ich oczu, spiski są coraz rzadsze. Otwarta przemoc nic już nie dokaże; wtedy uciekają się do zabójstw itp. Adwokat przeszedł do winy na każdym z osobna ciężaczej, rozebrał ją jasno, i wynurzył w końcu przekonanie, że dzięki Bogu czuwającemu nad Francją, dzięki zdrowej opinii powszechnej, polityczne stowarzyszenia szkodliwy wpływ swój straciły. Coppreaux, jeden z tych, których z razu jako współwinnych pociągniono, ale po usprawiedliwieniu na wolność puszczono, takie zrobił zeznanie: »Nie jestem ja ani głupcem, ani zabójcą, i nie chcę być ani jednym ani drugim; nie należę do żadnego tajemnego towarzystwa.« Szczęśliwy ten skutek, powiada Adwokat, przypisać należy oględności rządu, mądrymu prawu i magistraturze, która prawa tego mądrze i stale użyć umiała. Sąd pójdzie za tym przykładem, ochroni robotników od anarchicznego proselityzmu, a tajemnych sprawców nieporządku odstręczy wytrwałością i surowością swoją.

Po skończeniu tej wystąpił P. Emmanuel Arago, obrońca oskarżonego Henryka Dourille. Wziął on sobie za główne zadanie, odjąć tej całej sprawie wszelką uwagę i znaczenie. Dourille, powiada, nie należał nigdy do Komunistów, jak go fałszywie obwiniają, i nigdy zasad takowych nie podzielał. Znam go od dawnego czasu, bronilem go już w roku 1841. w procesie przeciw Komunistom. Za niewinnego przez pierwszy sąd uznany, skazany był potem przez sąd królewski na dwumiesięczne więzienie; ale był on tylko Reformistą nie Komunistą, i różnicę tę w wyroku oznaczono. Skoro zaś nie jest Komunistą, przeto też nie może być autorem proklamacji owych i rozkazów dziennych. Reszta dowodów zmierza do wykazania, że oskarżony jest niewinnym i że przytaczane przeciw niemu oznaki są tylko próżne. Na tem skończyło się posiedzenie, i spodziewać się należy, że jutro może już nawet wyrok zapadnie.

Z dnia 15. Grudnia.

Pewna liczba deputowanych powzięła podobno zamiar polecenia Pana Dupin na prezostwo w Izbie deputowanych, a to celem uczynienia demonstracji przeciw Jezuitom, których najzaciętszym przeciwnikiem jest (jak powszechnie wiadomo) Pan Dupin, a przeciw zabie-

gom których teraz znowu dzielniej występować należy. Niektórzy twierdzą nawet, że kongregacya ta w osobie ministra kultu, Pana Martin du Nord, potajemnego ma przyjaciela i gorliwego zwolennika. Zresztą polemikę przeciw Jezuitom w głównym organie ministerjum, w Dzienniku sporów, zawzięcie kontynuują; Dziennik ten wczoraj twierdził, że zabiegi biskupów oczewiście do tego zmierzają, aby wychowanie młodzieży znowu w ręce Jezuitów się dostało.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dn. 8. Grudnia.

Wczoraj wieczorem przybył tu Ambassador francuski Hr. Bresson.

Gdy General Narvaez wczoraj wieczorem pojechał do pałacu, i pojazd swój próżny do domu odsyłał, strzelono do tegoż dwa razy, winowajców schwycić jednakże nie było można. Prawie codziennie pojedynczy żołnierze znaleźni bywają zamordowani po odleglejszych ulicach. W czasie rozruchu, który miał miejsce d. 3. wieczorem przy ratuszu, 13 osób utraciło życie. Liczba rannych ma wynosić około 50ciu.

Debaty nad nieszczęśliwym zajściem w d. 28. biorą kierunek, który domyślać się każe, iż obiedwie strony z umysłu do tego dążą, by do żadnych pewnych nie przyszło rezultatów. Ponieważ większość kongressu coraz wątpliwszą się być okazuje, rząd mógłby wnet widzieć się spowodowanym przystąpić do rozwiązania Kortezów, nim jeszcze ostatecznie postanowionem będzie, czyli przeciw P. Olozadze ma być skarga wniesiona lub też nie. Dziś przy otwarciu posiedzenia kongressowego przeczytano pięć wniosków, które będą powodem przedłużenia dyskusyi, jeśli pod rozważę wzięte będą. Przy tej sposobności Panowie Cortina, Lopez, Orejero i wielu innych Deputowanych domagali się z wielkim krzykiem głosu, w skutek czego taki powstał hałas, iż Prezydent wespół z Sekretarzami długo się naradzać musieli coby należało przedsięwziąć. Nareszcie dozwolił Prezydent zabrać głos P. Bravo Murilly, sławnemu prawnikowi hiszpańskiemu. Zrobił był on wczoraj wniosek by nadzwyczajnych kilka odbyto posiedzeń, w celu ostatecznego postanowienia względem poselstwa mającego być wysłanem do Królowej. P. Bravo Murillo ostro mówił o P. Olozadze, i wykazał z jego własnego wyznania, iż dopuścił się przeciw Królowej zdróżności, którejby żadna prywatna osoba niedozwoliła drugiej w mieszkaniu swoim. — Następnie przytoczył mówca, iż Olo-

zaga Królową podszedł, w dekreście bowiem podpisanym przez nią znajdowały się słowa »na wniosek rady mych Ministrow«, a jednak przyznał P. Olozaga, iż w sprawie téj bynajmniej nie zasięgał rady swych kolegów. »Ponieważ krajowi nowa zagraża rewolucya«, mówił Pan Murillo, »wiedzieć trzeba, iż są Deputowani, którzy jako tacy, i jako ludzie honorowi, wiare dają słowom Królowej i żalą się z powodu byłego zajścia, jako też, iż są znów Deputowani drudzy, którzy powątpiewają o słowach Królowej, i one jako nieprawdę głoszą.« Wniosek Pana Murilli 82 głosami przeciw 52 przez kongress pod rozwałę wzięty został.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 12. Grudnia.

Z Preszburga donoszą nam właśnie, że na odbytém wczoraj zgromadzeniu mieszaném Sejmowi (t. j. obu Izb) reprezentacją przeciw Król. reskryptowi pod względem języka łacińskiego podpisano. Stany oświadczają w niej, że z prawa swego (t. j. aby używać wyłącznie języka węgierskiego) jeden tylko chcą zrobić wyjątek, a to dla terażniejszego Palatina, któremu ma być wolno polubownie w mowach swoich i węgierskiego i łacińskiego języka używać. J. C. W. odrzekł, że jeżeli przyszłego Sejmu jeszcze dożyje i podeszły wiek dozwoli mu władać językiem, który dawniej posiadał, on tylko w węgierskim języku przemawiać będzie. Oświadczenie to wywołało huczne oklaski. Ciekawość wielką co obecnie nastąpi i jak rząd Królewski protestację Sejmowi przyjmie.

Listy z Zagrabia donoszą: Gromada przeszło 800 szlachty z Turiopol i St. Iwan dn. 8. m. b. uzbrojona w strzelby, dzidy, kije i t. p. tu przybyła, aby być obecną na zapowiedzianej na dzień jutrzejszy kongregacyi. Ponieważ postawa tych ludzi obawę wzbudziła, żeby na kongregacyi téj nie przyszło do bijatyki, czytano więc rzeczą stósowną zgromadzenie odroczyć. Mimo to Turiopolczykowie pociągnęli nazajutrz na plac kongregacyi, a ponieważ i z przeciwnego stronnictwa ci, co o odroczeniu nie wiedzieli, licznie się tam zgromadzili, powstała więc okropna bijatyka i mnóstwo osób raniono; żeby kto miał zginać, o tém dotychczas nie donoszą.

W ł o c h y.

Z Katanii, dnia 26. Listopada.

W przelocie tylko donosiłem o mojem przybyciu na miejsce to spustoszenia i okropności. Dziś po wycieczce w okolicę, znów dotąd powróciłem. W przeszły piątek najwyższy szczyt Etny wśród okropnego loskotu wyrzucił wiele

wody, kamieni, popiołu i piasku. Wczoraj około południa terażniejszy nowy wulkan wyrzucił ogromną masę lawy, która prędkością błyskawicy rozlała się aż na drogę wiodącą z Adeno do Bronty, i znów dalej ztamtąd ku drodze doliny Simetos, gdzie się znajdowała znaczna liczba drzew oliwnych i innych owocowych. Mieszkańcy okoliczni byli tu właśnie zajęci ściąganiem drzewa, by z tego powszechnego spustoszenia uratować przynajmniej cośkolwiek z owoców tyloletniej ich pracy i usilności, gdy nagle strumień ognisty ich otoczył, około 40, którym żadną miarą ratunku dać nie było można, spalił a innych 30 ciężko uszkodził. Dreszcz przejmując patrzącego na spaloną ziemię, i na ogrody zalane lawą. Dotąd szkody nie były bardzo znaczne, albowiem ogień spustoszył był tylko pojedyncze drzewa oliwne i figowe, ale w téj chwili rozpościera się w okolicy nader urodzajnej, i strata staje się niezmierną. Okropnie jest patrzeć na tych nieszczęśliwych ludzi, ponuro i milezący stoją oni nad strumieniem lawy, i spoglądają na zniszczone swe szczęście. Rząd i czuli mieszkańcy Katanii czują wiele, ale ileż potrzeba by choć chwilowo złagodzić okropne to nieszczęście!

Zresztą Etna przedstawia w téj chwili strasznie wspaniały widok. Cała okolica jest jakby w płomieniach, pioruny krzyżują się tysiącami, a wśród téj sceny okropnej księżyc z za piorunowych chmur, blade swe rozpościera światło. Tu i owdzie drzewo lub krzak stoi w płomieniach, i razem z wszystkiém inném chyli się do upadku.

Ciekawi cudzoziemcy zbiegają się tu w wielkiej liczbie — a nieszczęśliwi mieszkańcy okoliczni biegając wsparcia błagają. Dziś pogoda piękniejsza, — dalsza okolica uśmiecha się śliczną swą zielonością tuż opodal okropnego spustoszenia.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, d. 29. Listopada.

Goniec rossyjski, który Panu Tytowowi wspomnianą w mojem ostatniém piśmie depeszę tyczącą spraw Grecyi przywieść miał, w podróży przez Balkan paraliżem rażony został. To było przyczyną opóźnienia przybycia téj depeszy, którą dopiero przed tygodniem tu odebrano. Pan Tytow odtąd kilka odbył narad z Reis-Efendim, w skutek których wielki Dywan na dzień jutrzejszy zapowiedziano, któremu Sultan osobiście przewodniczyć będzie. Przygotowania pod względem spraw Grecyi przez portę przedsiębrane ograniczają się tym

czasem na wyprawieniu 10,000 wojska do Baszalików Janina i Laryssa i na wysłaniu trzech kommissarzy sultańskich ku południowi, z poleceniem, aby o stanie spraw w Rumelii, oraz o każdym zjawisku buntowniczym w południowych prowincjach dokładne sprawozdania nadselali. Na tok czynności Sejmu w Atenach batzne tu zwracają oko: największe niezadowolenie rządu tureckiego sprawiła kwestya o przypuszczalności deputowanych, którzy na Sejmie jako Deputowani Kandydów, Chiotów, Samiotów, Ispariotów, mieszkańców wyspy Cos, Epirotów, Tessalczyków, Macedończyków itd. — w imieniu więc prowincyi tureckich — występować mają.

Z Serbii donoszą, że tam w ostatnich czasach podpalania nadzwyczaj się zagęściły, które tam zwykle przepowiednie buntu bywają. Głoszą, że Miłosz i stonnictwo jego o odzyskanie tronu serbskiego znowu potajemnie się kuszą. Rząd posiada pewne w tej mierze data.

Xięstwa naddunajskie.

Z nad granicy tureckiej, dn. 5. Grudnia.

Rozumieją tu powszechnie, że P. Daszkow, Generalny Konsul Rossyjski w Xięstwach Naddunajskich, przeznaczony na następcę Pana Katakazi.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — «Orędownika Naukowego» wyszedł Nr. 47. i zawiera: Poezycja: Zwodnicza sroka. — Sebastyan Klonowicz p. A. W. Maciejowskiego. — Korrespondencya z Krakowa o teatrze. — Nowiny literackie z Warszawy.

— Dziennik Urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z d. 19. Grudnia obejmuje między innymi ogłoszenie dotyczące się: towarzystwa wspierania wdów i sierot po nauczycielach elementarnych; — doniesienia następujące o czynach pobożnych na korzyść kościołów katolickich: Hr. i Hrabina Ponińscy małżonkowie w Wrześni darowali tamecznemu kościołowi katolickiemu parafialnemu w przeszłym miesiącu bardzo piękny i kosztowny ubiór mszalny wartości około 200 tal. — Kościół katolicki w Modrzu powiatu Poznańskiego otrzymał w ciągu ostatnich czterech lat następujące dary:

I. Od kollatora i dziedzica tej wsi, Baarth, krzesło, obraz w złotych ramach i dwa wielkie lichtarze z nowotnego srebra — II. Od posiadzielki dóbr Pani Skalawski i jej córek trzy piękne chorągwie — III. Od innych trzech niewymienionych osób chorągiew, przykrycie na ołtarz i franki na ołtarz Matki Boskiej. — Dalej dzie-

dziec Baarth darował na rozprzestrzenienie cmentarza (mogilnika) pół morgi ziemi i 2000 sztuk cegły na wymurowanie dwóch filarów bramowych, które kazał pokryć cynkiem, przyozdobić je dwoma wazonami z cynku i bramę z własnego drzewa swym kosztem wystawić.

Dziedzic dóbr Skalawski poselał swojego mularza przez dwa tygodnie bezpłatnie na cmentarz i ofiarował się zapłacić kosztu na mularza, które za danie muru na południowej stronie 12 Talarów wynoszą.

Nakoniec parafjanie dostawili potrzebnych kamieni na mur i wszelkie ręczne i sprzężajne roboty bezpłatnie podjęli. — i następujące kroniki osobiste: Chirurg pierwszej klasy Bernard Danziger, dotąd w Czempinie zamieszkały, uposażnił się teraz w mieście Stęszewie. — Praktyczny lekarz i chirurg Dr. Edward Buttermilch uposażnił się w Obrzycku. — Aptekarz pierwszej klasy, Apolinary August Kolski, objął tu od swjej matki uprzywilejowaną po swoim ojcu aptekę.

Krokodyle sędziami. — Na wyspie Madagaskar, panuje szczególniejszy zwyczaj zdawania na wyrok krokodylów losu oskarżonego. Pewien europejski kupiec udzielił wiadomości o następującym wypadku, którego był naocznym świadkiem: »Oczekiwano niecierpliwie ukazania się księżycy na niebie; skoro wszszedł, przybyło liczne zgromadzenie nad brzeg rzeki, w której krokodyle przebywały. Dziewczyna nazwiskiem: Rakar, którą chciwy i zadrośny krewny o naganną z pewnym niewolnikiem zażyłość oskarżył, nie przyznawszy się do winy na wezwanie sędziów, miała się teraz poddać wyrokowi krokodylów. Sędzia odmówiwszy nad nią formułę czarnoksiężką, oddał ją w ręce jej przyjaciółek, które jej aż nad sam brzeg towarzyszyły. Tu się rozstała z nimi biedna ofiara dana na żertwę krokodylów, z związawszy wstążką swoje długie, rozpuszczone włosy, skoczyła w wodę. Na widok kilku krokodylów, które z wody podniosły głowy i pożądliwem okiem zdawały się ścigać swoją ofiarę, zadrzałem z przestachu. Wszystkich oczy były na biedną dziewczynę zwrócone, wielu obecnych ujęła jej młodość a wielu jej nieustraszone męstwo. Pełnia księżycy przyświecała tej okropnej scenie, mógłem więc śledzić każdy ruch młodej dziewczyny. Płynęła ona z zadziwiającą szybkością i dostała się wkrótce do małej, trzciną zarosłej wyspy. Tu czekała ją najsrozsza próba. Według przepisu miała się na tém miejscu trzykrotnie w wo-

dę zanurzyć; za każdym razem, kiedy pornęła, miałem ją za zgubioną. Lecz szczęśliwie wśród radości całego zgromadzenia dopłynęła napowrót brzegu, a jej niewinność była tą szczęśliwą przeprawą udowodniona.»

Największy samorodek platynowy. — W rosyjskim dzienniku górniczym ogłoszono, że w końcu Czerwca roku bieżącego w okręgu fabryk Niżnietahilskich, w kopalni Awrożyńskiej (o 35 wiorst od Niżnietahilska), znaleziono samorodek platynowy, ważący 23 funty, 48 złotych, a zatem wielkością pierwszy w całym świecie.

Ulepszenie w strzelbach pistonowych. — Znaczne udoskonalenie uczynione zostało przez Panów Martin i Bessierès w strzelbach pistonowych; jest to mechanizm, który sam składa kapsułki na tak zwany kominiek, i do stu razy wyręcza strzelca. Ten wynalazek pozwoli mieć broń pistonową w jeździe, która dotąd, dla trudności w nakładaniu kapsulek w biegu konia, musiała używać zamków z krzemieniem.

(Z Tyg. Petersb.)

O PRZEDRUKACH DZIEŁ DAWNYCH.

(Ciąg dalszy.)

Prócz porządku i jedności drugą w Wujku rzeczą godną zastanowienia jest dziwnie obfite a bardzo naturalne wynajdywania różnych zastosowań i poglądów z Ewangelii. W całym wykładzie nikt nie pokaże ani jednego zastosowania, któreby było, jak często dzieje się u innych, naciągane lub niewłaściwe: a jednak tak jest obfity, że prawie do każdej rzeczy pięć, sześć i więcej przywodzi zastosowań. Dla okazania tego na przykładzie nie mamy potrzeby suszyć głowy nad wyborem, bo wszystkie nauki ta sama cecha zaleca. I tak weźmy Postyllę na niedzielę dziesiątą po Św. Trójcy. Ewangelia na ten dzień opisuje, że Chrystus wjeżdżając do Jeruzalem płakał nad tym miastem. Kto inny prócz miłosierdzia Zbawiciela i potrzeby korzystania z nawiedzenia Pańskiego, czyli łaski udzielanej do poprawy, małoby co więcej wyciągnął; lecz posłuchajmy krótkiego wyjątku księdza Wujka: Po zwykłym wstępiku tak zaczyna:

»Gdy się przybliżał Jezus ku Jeruzalem, płakał nad niem.« Tu naprzód obaczmy, jako marna a nikczemna, krótka, niepewna, a odmienna jest chwała świata tego; gdyż Pan Chrystus prawie wtenczas płakał, kiedy z wielką czcią

i chwałą był od ludu przyjęty za Króla i Mesjasza prawdziwego jadąc na osielku.

Drugie, nauczymy się, iż ten Pan miłościwy, nie tylko nie weseli się z grzesznych zatracenia, ale ich serdecznie żałuje, gdyż tu oto tak gorzko nad Jeruzalem płacze: nad Jeruzalem, mówię, niewdzięcznem a okrutnem, które zabijało Proroki i sługi Boże, i Jego samego w rychle zabić miało. Tak iż prawdziwie rzekł przez Proroka: że niechże śmierci grzesznego, ale aby się nawrócił i żyw został.

Trzecia, uczymy się przykładem Pana swego żałować z serca i oplakiwać ślepotę i zatracenie złych ludzi chociaż i nieprzyjaciół naszych, więcej niżeli tego złego, które nas od nich potyka. Jako Dawid płakał umarłego Saula i Absalona nieprzyjaciół swoich.

Czwarta, obaczmy jako ciężka a nieznośna jest męka piekielna, gdyż to dawne spustoszenie miasta Jeruzalem tylko zdaleka przejrane, wycisnęło łzy z oczu Panu naszemu, acz nierównie mniejsze jest niżli ono wieczne: bo i wywrócenie Sodomy i Gomory świadectwem Św. Piotra, dane jest na przykład męki wiecznej, zgotowanej tym, którzy źle czynią.....

A któraż była przyczyna tego tak srogiego a wiecznego skażenia i spustoszenia żydowskiego? — Zwierzchniac wprawdzie była nieposłuszeństwo przeciw Rzymianom. Ale najprędniejsza, jako tu Pan świadczy, ta była; iż nie poznali czasu nawiedzenia swego, to jest wzgardzili słowem Bożem. A zaprawdę gdy sobie wspomniemy wszystkie plagi, które na ludzki rodzaj przychodziły od początku świata aż do czasów naszych, tedy najdziemy jawnie, że przedniejsza ich przyczyna była, wzgarda prawdy a słowa Bożego; i t. d.

Można tedy przekonać się na przywiedzionym przykładzie jak umiejętnie łamał chleb nauki, czyli jak rozliczne korzyści wyciągał z Ewangelii dla zbudowania słuchaczy.

Widziemy jeszcze, że nie wyczerpuje całym przedmiotem, ale w krótkości natrąca: stąd jego postylle często składają się jakby z punktów Medytacyi. Przy braku książek jedna Postylla Wujka może dla proboszczów zastąpić najkorzystniej wszystkie materyały kaznodziejskie, dość bowiem to tło podane rozwinąć własnymi uwagami czerpanymi z potocznego życia, aby napisać najpożyteczniejszą i najstosowniejszą naukę. Dla tej przyczyny nowe wydanie Postylli nadzwyczaj korzystne.

Nie mam co mówić o wysłowieniu, bo któż o tym nie wie, że jest najdoskonalszym wzorem ślachtetnej prostoty. Często w tej prostocie

podnosi się do rzewnych, poetycznych, lub pełnych energii obrazów, stósownie do przedmiotów i to największą jest ozdobą jego stylu, że nigdzie ozdoby nie szuka. I tak nie sięgając daleko, z téj saméj nauki wyżej przywiedzionéj dodamy jeszcze zastosowanie zniszczenia Jeruzolimy do śmierci człowieka. »Albowiem przyjdą te dni na nas, dni one wieczne, a dni nieskończone, kiedy duszę naszą wychodzącą z ciała śmiertelnego ogarną nieprzyjaciele i otoczą ją trojakim wałem, kładąc jęj przed oczy to wszystko, co kiedy myślą, co słowy i uczynki grzeszyła i ścisną ją zewsząd, że już nic dobrego nie będzie mogła czynić, którego, póki mogła, czynić zaniedbała: a która się szerzyła we złości, tedy będzie ściśniona przy odplacie. Tam człowieka o ziemię uderzą, kiedy ciało, które on tak kochał, w ziemię się obróci; tam córki jego, to jest one złe a niesłuszne myśli, które ustawnie rodził z serca swego, rozproszą się także, jako jest napisano: Iż w on dzień poginą wszystkie myśli złośliwych tak, iż nie zostanie kamień na kamieniu onéj Babilońskiej wieży, którą budowali przeciw Panu Bogu. A cóż ci tam więc pomoże pycha twoja? Albo chluba z majętności co cię poratuje? — Przemienie to wszystko jako nic, a ty zostaniesz samuczki, nagi, mizerny, opuszczony.»

Także się odznacza trafnością porównań najstósowniejszych do przekonania ludu, a w tém jednak nie zstępuje z przyzwoitéj powagi kążącego. Tu, upominając do wystrzegania się wszelkich słów obelżywych powiada; — »Gdyby nam to od urzędu pod dziesięcią grzywien zakazano było, wierzę, żebyśmy się od zlorzeźstwa prędko hamowali; a teraz gdy nam Pan Bóg pod wieczném zatraceniem zakazuje, na to nic nie dbamy.« — Mógłbym przytoczyć mnóstwo podobnych przykładów, bo całe nauki tak są wybornie zastosowane.

Z tego więc, cośmy po krótcie namienili, dokładné bowiem ocenienie Wujka mogłoby składać obszerną rozprawę, można łatwo wniesić z jaką radością powitaliśmy nowy przedruk tak szacownego dzieła i jaką wdzięcznością przejęci jesteśmy dla szanownego wydawcy, chociaż uwiedziony szczegółową potrzebą nie zupełnie odpowiedział naszym oczekiwaniom.

Szanowny Wydawca, widząc potrzebę domowej chrześcijańskiej książki i razem chcąc odnowić starodawny a zbawienny zwyczaj, aby ojcowie czytali swéj familii jakąś budującą książkę w niedziele i święta, postanowił w tym celu przedrukować Postyllę Ks. Wujka. Nie możemy nie przyznać, że wybór najdoskonalszy,

bo to dzieło w tymże samym zamiarze przez światłego męcza było napisane. Jednak uchybienia wypłynęły już z tego wyłącznego poglądu, już z niesłusznej, obawy względem starego wysłowienia.

A naprzód, co do wyłącznego poglądu na czasową potrzebę, powiemy, że lubo dzieła dawne są niezmiernego użytku przy obudzeniu się ducha wiary, jednak same wszystkiemu wystarczyć nie mogą: stąd próżno przekręcać i stósować dawnych pisarzy do dzisiejszych potrzeb, bo prócz popsucia szacownych pomników niczego więcéj nie dokażemy. Czyż widzimy, aby który postronny naród takim sposobem załatwiał wymagania czasowe? Wprawdzie i tam nie są w zaniedbania dawni wzorowi pisarze, ale prócz tego sami wydają stósowane do potrzeb tego wieku dzieła. Póki więc Bóg miłosciwy nie obudzi między nami ducha pracy; póty wyręczajmy się starémi, ale tylko w ten sposób, w jaki być mogą użyci; to jest przedrukujemy bez żadnéj, a żadnéj choéby najmniejszéj odmiany.

(Dokończenie nastąpi.)

Pamięci Onufrego Dutkiewicza.

W dniu 30. Listopada r. b. zaszło słońce i w téj nieoledwie chwili rzekł Stworca: Onufry! tułéj granica dni Twoich.

Onufry Dutkiewicz z wielu względów szanowny obywatel w Rogoźnie urodził się 17. Maja 1771., zakończył zawód życia 30. Listopada 1843.

Do ostatniej chwili oddychał miłością synowską do ziemi, na której się rodził i gdyby te łzy ta ulga w boleściach serc naszych w głos téj przestrzeni zamienić się mogły, słyszelibyście bracia jęj słowa: Boże! pobłogosław syna mego!

W czasach wojennych zastępował ten godny obywatel piastując Prezeostwo w Rogoźnie współbraci swoich tak trudami i pracą, jak w moralnych i finansowych względach, w czasie pokoju osuszał podług możności łzy nieszczęśliwych! a wyraźniej On i śp. Szymański i Ziółkoski byli za czasów naszych, pamiętką starożytnego, od wieków tego historycznego miasta.

Wyrocznia Najwyższego zmniejszając liczbę dobrych obywateli bolesną nam ranę zadała, zabierając dobrego ojca familii godnego obywatela, godnego współziomka, ale jeszcze nas ta pociesza nadzieja, że pozostałe tych wspomnień godnych rodaków kwitnące krzewy słodkie nam przyniosą owoce.

Zwłoki zgasłego zostały dnia 4. Grudnia r. b. w sklepie w przytomności z kilku tysięcy zgromadzonego ludu złożone, tam wstrząsła się ziemia od jęku i żalu, a łez strumienia dotkliwéj były straty jawnym dowodem. *Ig. L.*

Podpisany poleca Szanownéj Publiczności
swój wielki skład kwiatów

prawdziwych Paryskich, jako i własnej fabrykacyi. Zaopatrzony w tak znaczną ilość i dobór w najlepszych gatunkach, jak tylko ręka ludzka jest w stanie zrobić, połączone z dobrym gustem i elegancją terażniejszej mody tak, że śmie zapewnić, iż **nikt w Poznaniu nie może mieć pierwszeństwa przed nim**, tak co do dobroci, gustu najwytworniejszego, jako i ceny najumiarkowańszej; bo pod każdym względem może mieć przewagę nasamprzód jako **fabrykant**, a powtóre jako **kupujący en gros**.

Także ma zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, iż li tylko u podpisanego znajduje się tak kompletny dobór i w najlepszych gatunkach **Parfumerie** z najslawniejszych fabryk zagranicznych, mianowicie Francuzkich i Angielskich znajduje się to **wszystko, co dobry ton** i najwytworniejsza toaleta potrzebuje. Spodziewa się zatem, iż po przekonaniu się o rzeczywistości Szanowna Publiczność zaszczyć go raczy wysokiem swém zaufaniem.

Orłowski w Poznaniu w Bazarze.

Ostrzegam mniejszém, iż żadnych długów, któreby żona moja Eugenia z Blüchow wciągnąć miała, płacić nie będę.

w Poznaniu, dn. 15. Grudnia 1843.

Stanisław Jaraczewski.

MAGAZYN

strojów i modnych towarów Alexandra Kozłowskiego

w Rynku Nr. 70. w domu P. Löwissona.

Ma zaszczyt polecić się szanownej Publiczności Xięstwa Poznańskiego, iż jest świeżo zaopatrzony w wszelkiego rodzaju towary jedwabne, wełniane, bawełniane, szale, pióra, kwiaty, fulary, chustki bawelnowe, suknie strójne i balowe, hafty, rękawiczki, pończochy angielskie; nadto mody w dobrym guście, kupelusze, czepki, stroiki i okrycia na wieczory i na dzienne obranie, i wszystko w handlu Alexandra Kozłowskiego wyrabiane. Podchlebia sobie, iż łaskawa Publiczność Xięstwa Poznańskiego raczy zaszczyć go swém zaufaniem, na której w niepłonnej nadziei polega.

L. F. Podgórski z Berlina, w Wrocławiu i Poznaniu

przy Wrocławskiej ulicy Nr. 30. (lokal parterowy w domn) naprzeciw Hotelu Rzymskiego i Saskiego poleca swój dobrany skład najprzedniejszych ubiorów dla mężczyzn w słusznych ale stałych cenach.

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 24. Grudnia 1843. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od dnia 15. do 21. Grudnia. 1843.				
	przed południem.	po południu.	urodz. się		umarło		ślub wzięto par
			chłopców	dzieci wzrosty	pleci męsk.	pleci żeńsk.	
W kościele katedralnym	X. Pn. Pluszczewski.	— —	2	—	1	2	—
Dnia 25. Grudnia	- Kan. Jabczyński.						
Dnia 26. Grudnia	Tenże.						
W kośc. farn. S. Maryi Magd. . . .	- Mans. Fabisz.	— —	2	1	4	2	—
Dnia 25. Grudnia	- Kan. T. Kiliński.						
Dnia 26. Grudnia	- Mans. Fabisz.						
W kościele S. Wojciecha	- Mans. Celler.	— —	1	2	1	1	—
Dnia 25. Grudnia	Tenże.						
Dnia 26. Grudnia	Tenże.						
W kościele S. Marcina	- Dziek. Kamieński.	— —	—	2	1	3	—
Dnia 25. Grudnia	Tenże.						
Dnia 26. Grudnia	Tenże.						
Franciszcz. (gmina niem.-katol.)	X. Wik. Stroessel.	X. Praeb. Grandke.	—	—	—	—	—
Dnia 25. Grudnia	- Dir. Bogdajn.	- Pr. Amman.					
Dnia 26. Grudnia	- Pr. Grandke.	Tenże.					
W klasztorze Dominikanów	- Praeb. Stamm.	— —	—	—	—	—	—
Dnia 25. Grudnia	- Praeb. Scholtz.	- Praeb. Stamm.					
Dnia 26. Grudnia	- Praeb. Stamm.						
W klaszt. Sióstr miłosierdzia	Kler. Wojciechowski.	— —	—	—	—	—	—
Dnia 25. Grudnia	Kler. Danielski.						
Dnia 26. Grudnia	Kleryk Grützmacher.						
W kośc. ewangel. S. Krzyża	Superintend. Fischer.	Pastor Friedrich.	3	3	1	1	—
Dnia 25. Grudnia	Tenże.	Tenże.					
Dnia 26. Grudnia	Pastor Friedrich.	Kaud. Dassel.					
W kośc. ewangel. S. Piotra	R. Kons. Dr. Siedler.	— —	1	—	—	1	1
Dnia 25. Grudnia	Tenże.						
Dnia 26. Grudnia	Tenże.						
W kościele garnizonowym	Kazn. dyw. Niese.	— —	1	1	2	—	—
Dnia 25. Grudnia	Kazn. dyw. Simon.						
Dnia 26. Grudnia	Nad-Kazn. w. Cranz.						
Ogółem			10	9	10	10	1